



Dr Ehrhart Neubert

Kościół i opozycja w NRD

Raporty Fundacji Konrada Adenauera w Polsce:

- Nr 1. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Obrona wartości europejskich. Wspólne dążenie do realizacji celów w Europie*, 2007
- Nr 2. Dr Andreas Schockenhoff: *Rosja - potencjalny partner we wspólnocie wartości?*, 2007
- Nr 3. Dr Wolfgang Schäuble: *Polacy i Niemcy wspólnie w Europie*, 2007
- Nr 4. Ronald Pofalla: *Wolność dla Białorusi*, 2007
- Nr 5. Dr Kazimierz Wóycicki: *Europejski konflikt pamięci*, 2008
- Nr 6. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Prawa człowieka – podstawa integracji europejskiej*, 2008
- Nr 7. Dr Nils Goldschmidt: *Spór o element społeczny gospodarki rynkowej*, 2008
- Nr 8. Stephan Raabe (wyd.): *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie*, 2008
- Nr 9. Stephan Raabe: *Transformacja i społeczeństwo obywatelskie w Polsce*, 2008
- Nr 10. Dr Robert Grzeszczak: *Subsydiarna demokracja*, 2009
- Nr 11. Prof. dr Ludger Kühnhardt: *O odnowie Unii Europejskiej*, 2009
- Nr 12. Prof. Horst Teltschik: *Niemieckie Zjednoczenie. Wykorzystane i zaprzepaszczone szanse w polityce zagranicznej. Przemówienie na rzecz wspólnego europejskiego domu*, 2009
- Nr 13. Apel z Jeny. *O odnowę społecznej gospodarki rynkowej*, 2009
- Nr 14. Stephan Raabe: *Spór o gazociąg przez Bałtyk*, 2009
- Nr 15. Prof. Danuta Hübner, Vaira Paegle: *Spółeczna gospodarka rynkowa modelem na przyszłość? Czego nauczył nas kryzys?*, 2010
- Nr 16. Prof. dr Michael Wolffsohn, Prof. dr Thomas Brechenmacher, *Kanclerz uklęknął. Gest Brandta drogowskazem dla polityki*
- Nr 17. Stephan Raabe: *Polska – sąsiad, partner, przyjaciel na wschodzie*, 2010

Wydawca:

Fundacja Konrada Adenauera, Przedstawicielstwo w Polsce
Stephan Raabe
02-561 Warszawa, ul. J. Dąbrowskiego 56
tel.: +48 22 845 93 30, fax: +48 22 848 54 37
e-mail: kas@kas.pl
www.kas.pl, www.kas.de

Redakcja:

Hanna Dmochowska

Tłumaczenie z języka niemieckiego:

Dr Elżbieta Kaźmierczak

Projekt graficzny i skład:

Mediakoncept, www.mediakoncept.pl

© 2011 Fundacja Konrada Adenauera w Polsce. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Printed in Poland.

Dr Ehrhart Neubert

**Kościół i opozycja
w NRD**



Konrad
Adenauer
Stiftung

Polityka reżimu SED wobec Kościołów nie zdołała zapobiec ich przyczynieniu się do upadku komunistycznych rządów.

Na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku publiczna debata o Kościołach¹ z czasów dyktatury toczyła się przeważnie wokół powiązań licznych duchownych i prawników kościelnych z Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwowego (MfS). Szokowała kolaboracja personelu kościelnego z politycznymi tajnymi służbami. Kościoły jeszcze na krótko przed ujawnieniem tej współpracy odgrywały przecież w rewolucji 1989 centralną rolę. Ponadto przez całe dziesięciolecie uznawane były za ostatni społeczny bastion opierający się totalitarnemu państwu, które stale dążyło do zapanowania nad umysłem i duszą ludzi. W wyniku ciągłych sporów Kościoły utraciły wprawdzie dwie trzecie swych wiernych, lecz mimo to udało się im przetrwać i utrzymać obecność w sferze publicznej. Chociaż polityczne kroki państwa kierowanego przez SED podejmowane wobec Kościołów oraz ich agenturalna infiltracja poczyniły w nich szkody, nie przeszkodziły mobilizacji sił i postaw duchowych właśnie w Kościołach, co przyczyniło się do obalenia rządów komunistów.

Kościoły w trakcie trzech faz historii NRD – transformacji komunistycznej do początku lat sześćdziesiątych XX w., fazy stabilizacji i stagnacji do 1989 roku i wreszcie rewolucyjnego rozpadu systemu w latach 1989-90, zajmowały różne stanowisko wobec panujących warunków. Polityka Kościołów i obrona treści duchowych nie doprowadziły do wypracowania żadnych jednolitych strategii. Raczej były to poszukiwania, często stojące do siebie w sprzeczności. Lecz we wszystkich tych fazach dochodziło do takiego zaostrzenia się konfliktów z polityką SED, że niemożliwe już było ich załagodzenie. Tutaj spróbujemy odtworzyć owe pola konfliktów.

1. Walka o przywrócenia prawa

W trakcie zajmowania od 1944 roku krajów Europy Środkowo-Wschodniej i części środkowych Niemiec przez wojska radzieckie Stalin stopniowo przenosił radziecką politykę wobec Kościołów na nową strefę wpływów. Chociaż podczas

działań wojennych dyktator złagodził terrorystyczne ekscesy antykościelne, które od 1917 roku doprowadziły do bezlitosnych prześladowań i nieopisanych zbrodni, to w okupowanych krajach rozpoczęły się wkrótce działania kontrolne i represyjne, które nasilały się od 1948 roku po całkowitym objęciu władzy przez miejscowych komunistów. Podczas narady Kominformu² poświęconej polityce wobec Kościołów w dniach 11 i 12 lutego 1949 roku w Karlowych Warach w Czechosłowacji jeszcze raz usystematyzowano akcje antykościelne i wezwano do ich bezwzględnego przeprowadzania.³ W konferencji tej nie uczestniczyli przedstawiciele SED z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Z jednej strony ta partia komunistyczna nie miała jeszcze własnego państwa, z drugiej strony Stalin żywił ciągle nadzieję, że przez radziecką strefę będzie mógł wywierać wpływ na przyszłe zjednoczone i neutralne Niemcy. Radzieckie władze okupacyjne i kierowana przez nie SED przejęły wprawdzie całą władzę, ale wewnątrzpolityczna transformacja ku społeczeństwu socjalistycznemu typu radzieckiego utrzymywała się jeszcze w pewnych granicach. Władze radzieckie traktowały Kościoły względnie przyjaźnie.

Wiadomo, że od 1945 roku dochodziło do aresztowań i wyroków skazujących a nawet wyroków śmierci wydawanych na duchownych i świeckich chrześcijan. Kara wymierzana była podejrzanemu za każde działanie na rzecz demokracji. Kościoły ze swej strony uznały radziecką administrację wojskową za właściwą władzę i w przypadkach konfliktu ze wschodnioniemieckimi organami SED zwracały się do władz radzieckich, nierzadko z powodzeniem. Po raz ostatni miało to miejsce w związku z powstaniem 17 czerwca 1953 roku. W ten sposób próby antykościelnej działalności wschodnioniemieckich komunistów często ulegały złagodzeniu.

Również sytuacja prawna nie była niekorzystna dla Kościołów. Zarówno konstytucje istniejących nadal krajów związkowych, jak i uchwalona w 1949 roku pierwsza konstytucja NRD przyznawały jeszcze Kościołom dostateczne prawa.⁴

² Kominform – Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych utworzone przez Stalina w 1947 roku w związku z jego teorią dwóch obozów jako antyzachodni związek partii komunistycznych.

³ Konferencja ta po raz pierwszy została wspomniana w Niemczech w komunikacie w czasopiśmie Herder-Korrespondenz 12/1949, s. 543.

⁴ Por. Boese, Thomas: Die Entwicklung des Staatskirchenrechts in der DDR von 1945 bis 1989, Baden-Baden 1994.

¹ Pod pojęciem „Kościołów” rozumie się w tekście przede wszystkim dominujące w NRD Kościoły ewangelickie i one są tematem rozważań; mniejszy Kościół katolicki w diasporze omawiany jest jedynie na marginesie.

Jednak konsekwentnie przeprowadzano rozdział państwa i szkoły od kościoła. Pojawiły się też próby wywierania wpływu na personalną politykę Kościołów przy zastosowaniu dawnych tytułów prawnych.⁵ Nie dochodziło jednak jeszcze do konfliktów zagrażających samej egzystencji Kościołów.

W roku 1948 Stalin zaostrzył jednak swą politykę wobec Zachodu i polecił przekształcić SED w partię kadrową na wzór bolszewicki. Od tego czasu Kościoły i ich członkowie mieli do czynienia ze wzrastającymi uciążliwościami. Wywierano na nie presję w celu uzyskania poparcia dla polityki komunistycznej wobec Zachodu. Ponadto dochodziło do antyreligijnych kampanii w placówkach edukacyjnych. Gdy plany Stalina wobec Niemiec rozwiły się w 1952 roku, dyktator podjął decyzję o radykalnej bolszewizacji NRD, rozpoczętej uchwałą II. Zjazdu SED z 1952 roku o budowie podstaw socjalizmu.⁶ Obok wszystkich niekomunistycznych warstw społecznych i środowisk także Kościoły były obecnie narażone na terror SED, który swoje apogeum osiągnął w otwartym prześladowaniu wierzącej młodzieży. Zakazana miała być „wszelka działalność tak zwanej Młodej Gminy”⁷.

Tym samym konfrontacja przeszła w „fazę likwidacji”⁸. Kościoły broniły się instrumentami prawnymi, powołując się na zagwarantowaną w konstytucji NRD z 1949 roku wolność wyznania. Wstawiały się przy tym za ludnością zagrożoną łamaniem prawa przez państwo. W niektórych przypadkach zwracały się do sądów. Tak więc biskup berlińsko-brandenburski Otto Dibelius wniósł w 1953 roku skargę na gazetę FDJ „Junge Welt”, gdy ta oszkalowała Młodą Gminę jako zachodnią „zakamuflowaną organizację podlegającą do wojny, sabotażu i szpiegostwa”. Jednak żadne instrumenty prawne nie mogły powstrzymać kampanii antykościelnych związanych z aresztowaniem pracow-

5 Na ten temat wyczerpujące opracowanie: Halbrock, Christian: Evangelische Pfarrer der Kirche Berlin Brandenburg 1945-1961. Amtsautonomie im vormundschaftlichen Staat? Berlin 2004.

6 Por. Kowalczyk, Ilko-Sascha: Das bewegte Jahrzehnt. Geschichte der DDR von 1949-1961, Bonn 2003, s. 45-47. Tam dalsza literatura.

7 Hoffmann, Dierk; Schmidt, Karl-Heinz; Skyba, Peter (red.): Die DDR vor dem Mauerbau. Dokumente zur Geschichte des anderen deutschen Staates 1949-1961. München 1993, s. 138 n.

8 Por. Goerner, Martin G.: Die Kirche als Problem der SED. Strukturen kommunistischer Herrschaftsausübung gegenüber der evangelischen Kirche 1945-1958, Berlin 1997.

ników Kościoła i konfiskatą własności kościelnej. Jako najsilniejsze narzędzie Kościoły wykorzystywały instrument historyczny, świadomie nawiązując do ruchu oporu z czasów nazizmu. Uznawały te konflikty za nową „walkę o kościół” (Kirchenkampf) i przyrównywały antykościelną działalność SED do polityki NSDAP.⁹

Po śmierci Stalina SED na rozkaz nowych przywódców z Moskwy musiała w czerwcu 1953 roku ogłosić „nowy kurs”, z którego wycofała część wymierzonych w Kościoły działań. Po powstaniu z 17 czerwca 1953 roku zrezygnowała z otwartej konfrontacji i w 1954 roku opracowała strategię skierowaną na stopniowe ograniczanie działalności Kościołów w sferze publicznej i ich polityczną instrumentalizację. Skutkiem tego była między innymi infiltracja Kościołów przez MfS, wprowadzenie tak zwanej „Jugendweihe” i promowanie lojalnych wobec SED ludzi Kościoła. Kolejna faza nacisków politycznych przypominała erę Stalina. Zabroniono działalności Bahnhofsmission a tak zwane rozporządzenie Langego z 1958 roku niemal zupełnie uniemożliwiło nauczanie religii w szkołach.¹⁰ Doszły do tego nowe aresztowania i wyroki na pastorów i personel kościelny.

Polityka wykluczania prowadzona przez SED właśnie pod względem prawnym przybrała formy cyniczne. Przywódca partii Walter Ulbricht oświadczył; „Jeśli nawet uznajemy prawo ludzi związanych z jakąś religią do uprawiania praktyk religijnych – dotyczy to Kościoła, ale już nie szkoły i nie Armii Ludowej.”¹¹

9 Por. Ueberschär, Ellen: Junge Gemeinde im Konflikt. Evangelische Jugendarbeit in SBZ und DDR 1945-1961, Stuttgart 2003; ta sama: Ein neuer Kirchenkampf? Kirchliche Deutungen im Vorfeld des 17. Juni w: Greschat, Martin; Kaiser, Jochen-Christoph (red.): Die Kirchen im Umfeld des 17. Juni 1953, Stuttgart 2003, s. 109-129; Wentker, Hermann: „Kirchenkampf“ in der DDR. Der Konflikt um die Junge Gemeinde 1950-1953 w: Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte 42 (1994), s. 95-127, Dorgerloh, Fritz: Geschichte der evangelischen Jugendarbeit in der DDR. Teil 1: Junge Gemeinde in der DDR. Hannover 1999. Institut für vergleichende Staat-Kirche Forschung (wyd.): Der 17. Juni 1953 und die Kirchen. Themenheft 14, Berlin 2003.

10 Rozporządzenie ministra edukacji, Fritza Langego. Tu: Besier, Gerhard: Der SED-Staat Und die Kirchen. Der Weg in die Anpassung, München 1993.

11 Ulbricht, Walter: Die Staatslehre des Marxismus-Leninismus und ihre Anwendung in Deutschland. Referat und Schlusswort auf der staats- und rechtswissenschaftlichen Konferenz der SED in Babelsberg, 2. und 3. April 1958 w: Die Entwicklung des deutschen volksdemokratischen Staates 1945-1958, Berlin 1959, s. 676.

Konfrontacja przeszła w „fazę likwidacji”.

W 1958 roku doszło do likwidacji sądów administracyjnych. Obywatele w przypadku skarg zostali teraz skazani na petycje, czyli na prawo łaski. Powstało więc państwo bezprawia.

Gdy z życia publicznego nikło prawo, chrześcijanie narażeni byli na wszelkiego rodzaju samowolę. W służbach publicznych i zakładach pracy organizowano kampanie propagujące występowanie z Kościołów niemal pod groźbą utraty podstaw egzystencji. Oprócz fizycznych represji komuniści stosowali także kompensacyjne zwalczanie religii. Roszczenia marksizmu-leninizmu do bycia „jedynym światopoglądem naukowym”, gwarantującym ludzkości szczęście społeczne i indywidualne i dającym odpowiedzi na wszystkie pytania, doprowadziły do nieuniknionego konfliktu z religią. Pretensje do posiadania całej prawdy wykraczały poza ramy spraw politycznych, ponieważ już choćby sama teoretyczna konstrukcja wielkiej harmonii na ziemi nie potrafiła się wyzwolić z religijnych wzorców myślenia, podobnie jak obraz przyrody, społeczeństwa i historii, wtłaczający całe doświadczenie w monistyczny system interpretacji świata. Walka z Kościołami nabrała przez to charakteru strategii weryfikacyjnej. Każdy krok, który spychał Kościoły na margines, interpretowany był jako potwierdzenie własnej ideologii.

Szczególnie skutecznie zachętą i przymusem wprowadzano nowe obrzędy mające zastąpić religię. Tak więc zapoczątkowana w 1955 roku „Jugendweihe” miała zastąpić konfirmację będącą rytuałem kościelnym. Po dłuższym okresie oporu coraz więcej ludzi poddawało się i w końcu zaczynało uznawać „Jugendweihe” za prywatne święto rodzinne, nawet jeśli nie godziło się na ideologię SED. Ludzie ci chcieli uniknąć stałych małostkowych szykan kierowanych przeciw chrześcijanom. Dzięki temu SED udało się odsunąć od Kościoła sporą część młodego pokolenia.

Mimo tych środków przymusu Kościoły miały deklarować fundamentalną lojalność wobec takiego państwa, jakim była NRD. W sytuacji pełnej napięcia doszło w 1958 roku do pertraktacji między premierem Otto Grotewohlem i biskupem Turyngii Moritzem Mittzenheimem. 21 lipca 1958 roku ogłoszona została „Wspólna deklaracja”, stanowiąca faktycznie sukces SED, ponieważ podnoszony

dotychczas przez Kościoły wobec SED „zarzut łamania konstytucji nie zyskał potwierdzenia”¹² Najważniejszy chyba instrument sprzeciwu, powołanie się na istniejące prawo, został Kościołom wytrącony z ręki. Dlatego kilka kierownictw Kościołów i synodów zdystansowało się od Deklaracji. Mimo to po raz pierwszy osiągnięto rodzaj *status quo* w stosunkach między Kościołami a SED, która to sytuacja nie była jednak zbyt stabilna. Mitzenheim uzasadniał swoje lojalne stanowisko wobec państwa (neo-)luterzańskim pojmowaniem zwierzchności.

W 1959 roku biskup Dibelius opublikował pismo stanowiące całkowite przeciwieństwo programu Mitzenheima, w którym odmawiał NRD jako państwu jakiegokolwiek legitymizacji i legalności, a o traktowaniu przez nie prawa napisał: „W sferze totalitarnej nie ma w ogóle żadnego prawa. Ani maksimum, ani minimum, lecz w ogóle żadnego prawa. [...] Istnieje tylko ‘zgodność z ustawami’, uchwalanymi przez sprawujących władzę w ich własnym interesie [...]”¹³ SED zareagowała kampanią oszczerstw, w której Dibelius został sprowadzony do roli zwolennika wojny atomowej i zdyskwalifikowany jako faszysta. W rzeczywistości również Kościół w coraz większym stopniu izolował biskupa i dążył do jego dymisji, ponieważ bezkompromisowa negacja NRD jako państwa musiała nieuchronnie prowadzić do coraz to nowych konfliktów. Poświęcenie Dibeliusa miało udobruchać reżim.

Sprzeczne postawy czołowych przedstawicieli Kościołów pokazują, że coraz bardziej konieczne stawało się wyjaśnienie roli Kościołów w NRD. 8 marca 1963 roku konferencja kierownictw Kościołów uchwaliła „Dziesięć artykułów o wolności i posłudze Kościoła”. Obszerna deklaracja kierowała się merytorycznie i formalnie „Barmeńską Deklaracją Teologiczną Kościoła Wyznającego” z 1934 roku, sformułowaną w obronie przed totalitarnym państwem narodowosocjalistycznym. W „Dziesięciu artykułach” czytamy: „Gdy Kościół domaga się swoich praw w świecie, broni wolności głoszenia orędzia Bożego i posługi”¹⁴ „Dziesięć artykułów” spowodowało nagonkę SED. Oportunistyczni teologowie

12 Besier, Gerhard: Der SED-Staat und die Kirchen. Der Weg in die Anpassung, München 1993, s. 279.

13 Tamże, s. 319.

14 Cyt. za: Christoph, Joachim E. (red.): Kundgebungen: Worte und Erklärungen der Evangelischen Kirche in Deutschland 1959-1969, Verlag des Amtsblattes der EKD Hannover, 1994, s. 112 n.

Roszczenia marksizmu-leninizmu do bycia „jedynym światopoglądem naukowym” (...) doprowadziły do nieuniknionego konfliktu z religią.

sporządzili tekst przeciwny – „Siedem zdań o wolności Kościoła do posługi”, uzasadniający teologicznie rezygnację z krytyki i prawa.¹⁵ Wkrótce kierownictwa Kościołów nie miały już odwagi opowiadać się za antytotalitarnymi „Dziesięcioma artykułami”. Mimo to od czasu do czasu dochodziło jeszcze do politycznych protestów kierownictw Kościołów. Kilka z nich potępiło w 1968 roku ingerencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku SED mogła się poszczycić pewnym szczególnie ważnym sukcesem. Jej stałe polityczne naciski wraz z licznymi nieskrywanymi represjami i działaniami agentów doprowadziły do oddzielenia się wschodnioniemieckich kościołów krajowych od „Kościoła Ewangelickiego w Niemczech” (EKD) i do założenia „Związku Kościołów Ewangelickich w NRD” (BEK). EKD oraz gminy zachodnioniemieckie w dalszym ciągu hojnie jednak wspierały Kościoły wschodnioniemieckie materialnie i niematerialnie.

Sukcesy komunistów w walce z Kościołami wynikały także z faktu, że część społeczeństwa, zwłaszcza dawni narodowi socjaliści, była słabo z nimi związana. Warstwy i środowiska społeczne, które tak jak chłopci, mieszkańcy miast i ludzie wykształceni byli mocno osadzeni w kulturze protestantyzmu, zostały rozbite przez komunistów, pozbawione stanu posiadania i tradycji. Mimo ograniczeń społecznych wielu z nich dotrzymało wierności Kościołom. Niektórzy protestowali w jednej z licznych grup oporu w latach pięćdziesiątych, inni, również pastory, uczestniczyli w powstaniu 17 czerwca 1953 roku, a wielu chrześcijan uciekło na Zachód przed wybudowaniem muru berlińskiego w 1961 roku. W obliczu utraty najgorliwszych członków swoich gmin Kościoły nawoływały do pozostania w NRD. Jednak frustracja często umacniała wolę oporu i torowała drogę do wolności.

Kościoły musiały próbować bronić swej duchowej niezależności, zachować własne tradycje i powstrzymać szersze spustoszenie ideologiczne. Wysiłki Kościołów pragnących sprostać wyzwaniom ideologicznym często prowadziły

¹⁵ Brzmi to tak: „Nie troszcząc się o siebie samego może on [tj. Kościół, przyp. autora] bez obaw szukać nowych dróg, gdy ograniczane są jego wpływy i umniejszane prawa.” Cyt. za: Besier, Gerhard: Der SED-Staat und die Kirchen. Der Weg in die Anpassung, München, 1993, s. 551.

do prześladowań. Na przykład studencki pastor Siegfried Schmutzler w Lipsku został w 1958 roku skazany na dotkliwą karę, ponieważ zorganizował otwarty dialog ze studentami na temat marksistowskiego filozofa Ernsta Blocha.

2. Warunki działania opozycji związanej z Kościołem

Założony w 1969 roku nowy BEK szukał w NRD takiego miejsca dla siebie, które minimalizowałoby zarówno publiczną krytykę państwa, jak i konflikty między polityczno-światopoglądowymi racjami SED a życiem w duchu chrześcijaństwa. W praktycznej pracy Kościołów początkowo to się zupełnie nie udawało. Objęcie władzy przez Ericha Honeckera, jako przywódcy partii i państwa, spowodowało na początku lat siedemdziesiątych XX wieku kolejne apogeum trudności w pracy Kościołów. Dylemat był nie do rozwiązania i koniec końców został jedynie zamaskowany teologicznie rodzajem zharmonizowanych pojęć.

Już dziesięć lat wcześniej w trakcie dyskusji wokół osoby Dibeliusa Johannes Hamel, docent teologii z Naumburga, który sam musiał odsiedzieć karę więzienia, domagał się pośredniej drogi „między dibelianizmem a mitzenheimizmem”¹⁶, między odrzuceniem a przystosowaniem. Chrześcijanie w NRD powinni pogodzić się z sytuacją, ponieważ Chrystus zmarł również za komunistów. To podpieranie się niejasnymi sformułowaniami stało się od tej pory normą w wystąpieniach Kościołów NRD. Powstała więc formuła „Kościół w socjalizmie”, którą można było wykorzystywać we wszelkiego rodzaju interpretacjach. Ich zakres sięgał od prostego określenia pozycji po polityczne podobieństwo. Prawny stosunek Kościoła i państwa nie mieścił się jednak w tej formule. Semantycznie łączyła ona to, czego nie dało się połączyć, państwo o ateistycznie nastawionym światopoglądzie wraz z przewodnictwem SED i Kościoły ewangelickie. Wzajemny stosunek Kościoła i państwa stał się przedmiotem stałych politycznych pertraktacji. Wielu przywódców Kościoła prowadzili takie pertraktacje także nieoficjalnie z MfS. Przypadek pastora Oskara Brüsewitsza, który w 1976 roku spalił się w proteście przeciw niejednoznacznej polityce Kościoła niekorzystnej dla wierzącej młodzieży, pokazuje, jak kruchą równowagę udało się uzyskać.

¹⁶ Hamel, Johannes: Erwägungen zum Weg der evangelischen Christenheit in der DDR w: Christ in der DDR, Berlin 1957, s. 8.

W latach siedemdziesiątych XX wieku konflikty z państwem SED stały się nieuniknione, ponieważ przestrzeń wewnątrzkościelna w ramach społeczeństwa kontrolowanego i organizowanego przez państwo, stawała się w coraz większym stopniu zastępczą sferą publiczną. Dysydency pisarze i artyści znajdowali w Kościołach i wspólnotach kościelnych publiczne forum. Przede wszystkim jednak do pracy w ramach Kościołów garnęła się młodzież z marginalnych grup społecznych i młodzieżowych subkultur. Powstała tak zwana „Otwarta praca” dla młodych ludzi i wraz z nimi. Wielu z nich nie było wcześniej związanych z Kościołem, chciało jedynie uniknąć reglamentacji państwa i upaństwowionej młodzieży. Wolność w Kościołach fascynowała młodych ludzi, z których wielu też zaczęło wykonywać zawody związane z Kościołem.

Formuła „Kościół w socjalizmie” łączyła to, czego nie dało się połączyć, państwo o światopoglądzie ateistycznym i Kościoły ewangeliczne.

Oficjalna polityka kościelna jednak w całkowitym przeciwieństwie do tego procesu kształtowała się pod wpływem wielkiego rozgłosu, jaki publicystyka nadała rozmowie Honeckera z kierownictwem BEK 6 marca 1978 roku. Zawarty w jej wyniku „rozejm” rzeczywiście przyniósł pewne odprężenie. SED przyznała Kościołom nieco udogodnień, np. zezwoleń na budowę, na import książek i na audycje kościelne w telewizji NRD. Państwo przyrzekło wspierać Rok Lutra w 1983 roku, zgodziło się na dalszą pracę przykościelnych przedszkoli, które nie zostały jeszcze zlikwidowane, jak też na rozbudowanie duszpasterstwa w więziennictwie i domach opieki dla seniorów. Honecker przyrzekł „równouprawnienie i równych szacunek dla wszystkich obywateli”.

Przychylność SED nie była bezinteresowna. Wydawało się, że Kościoły obecnie mogą być przydatne SED w charakterze czynnika stabilizującego. Jubileusz pięćsetlecia urodzin Lutra NRD mogła wykorzystać w polityce zagranicznej do poprawy swej reputacji, a w polityce wewnętrznej do poszerzenia swej bazy legitymizacyjnej. Erich Honecker jako honorowy patron uroczystości związanych z Lutrem wspaniałomyślnie zezwolił na odbudowę licznych miejsc pamięci. Historyczna rola Lutra doczekała się nowej oceny, w której NRD, jak ongiś cesarstwo i państwo nazistowskie, wykreowała własny jego obraz, mający osadzić państwowość w niemieckiej tradycji i umocnić „świadomość historyczną i narodową”¹⁷.

17 Honecker, Erich: Im Ringen um Frieden dem Erbe Luthers verbunden w: Neues Deutschland 10.11.1983.

Protestantyzm i NRD jako państwo wyrosły zgodnie z tym obrazem z ruchów rewolucyjnych, i obecnie, niezależnie od wykluczających się wzajemnie haseł ideologicznych, powinny uregulować wzajemne stosunki w duchu ich stabilizacji. Wiązała się z tym również próba mobilizacji tradycyjnego protestanckiego etosu pracy, by zapobiec odczuwalnemu brakowi motywacji do pracy w socjalizmie.

Te porozumienia, wśród których zezwolenia na budowę kościołów w nowych osiedlach miały szczególną wagę, nie doprowadziły jednak do uspokojenia stosunków państwa z Kościołami, nawet jeśli w czasie wielkich uroczystości państwowych przedstawiciele Kościołów pojawiali się na trybunach honorowych. Utrzymywała się atmosfera nieufności wśród pastorów i w gminach, mimo zapowiedzianej poprawy bowiem rozmowa nie zapewniła bezpieczeństwa prawnego. W przypadkach konfliktu można było wynegocjować jedynie indywidualne rozwiązanie sprawy. Między innymi pastor Dietrich Ninnemann pisał do kierownictwa Kościoła, wskazując na braki prawne w porozumieniach: „Co ma znaczyć tolerancja, o którą wolno się ubiegać? Tolerancja, której można się domagać, zakłada istnienie obowiązujących w pewnym stopniu norm. [...] Czy tolerancję należy rozumieć w sensie prawa międzynarodowego, o którego elementarnego przestrzegania wolno się ubiegać?” Prosił o „wskazówki”¹⁸, których nigdy nie otrzymał.

Liczne teksty BEK świadczą o tym, jak dalece posunęła się erozja rozumienia prawa w Kościołach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Biskup Albrecht Schönherr uznał prawa Kościoła wobec państwa za nieuzasadnione przywileje. Również BEK reprezentował opinię, iż teoria niezbywalnych praw człowieka wynika z ideologii burżuazyjnej i doprowadzi do etycznie nieodpowiedzialnego indywidualizmu. Marksistowskie rozumienie praw człowieka będzie wyzwaniem dla chrześcijan, którzy uprzednio „jednostronnie podkreślali aspekt indywidualny”¹⁹. Z tego wynika: „I jeśli my jako chrześcijanie

Biskup Albrecht Schönherr uznał prawa Kościoła wobec państwa za nieuzasadnione przywileje.

18 OV »Botschaft« zu Pfarrer Dietrich Ninnemann. BStU Ast Frankfurt/O. BStUMfS AOP 923/85, t. IV. Bl. 109.

19 Opracowanie komisji Kościół i Społeczeństwo i Sekretariatu BEK. Materiał przygotowawczy do konsultacji ÖRK na temat praw człowieka w dniach 21-26 października w St. Pölten (czerwiec 1974). Przedruk w: Demke, Christoph; Falkenau, Manfred; Zeddies, Helmut: Zwischen Anpassung und Verweigerung. Dokumente aus der Arbeit des Bundes der Evangelischen Kirchen in der DDR, Leipzig 1994, s. 254.

Całkowite zniszczenie wszelkiej państwowości prawnej spowodowało rosnącą potrzebę wypracowania strategii wymuszających na SED zachowania zgodne z prawem.

lub jako Kościół występujemy na rzecz praw człowieka, nie możemy wysuwać jedynie naszych indywidualnych żądań ich poszanowania, lecz musimy rozpatrywać je w pierwszym rzędzie jako prawa innych. [...] Prawa człowieka są dla nas – tu i teraz – ważnym tematem. Powinniśmy się jednak uwolnić z izolacji, w której dostrzegamy w końcu tylko siebie.”²⁰

Lecz i w Kościele znajdowali się obrońcy prawa. Przedstawicielem prawicowej opozycji był ewangelicki duchowny Ulrich Woronowicz. W 1976 pisał w memorandum: „Nasz Kościół właśnie porzuca i niszczy podstawy wycucia prawa, wyrosłe przez dwa tysiące lat dziejów Zachodu. Przyczyną tej błędnej drogi jest wzrastająca gotowość przejmowania „myśli, modeli i sposobów zachowania się naszego socjalistycznego otoczenia.” Wyrażał ubolewanie z powodu rozmywania „obowiązku prawa”. Stwierdzał, że obrońców prawa uznaje się za reakcyjnych i zacofanych.”²¹

Początek procesu w ramach KBWE w latach siedemdziesiątych, kiedy to obóz radziecki z powodów ekonomicznych i politycznych nie mógł już uniknąć wiążącego zdefiniowania praw człowieka, stał się nowym bodźcem do rozpoczęcia debaty. W Kościołach powstawały małe grupy zainteresowane prawami człowieka, które zajęły się ponownie tym tematem. Do teologicznych prekursorów zaliczał się zgorzelecki biskup Hans-Joachim Fränkel, który w licznych wielkich mowach reprezentował niemal wyjątkowe w ramach luterskiej teologii teologiczne uzasadnienie praw człowieka. Fränkel mówił: „W usprawiedliwieniu Bóg wypowiada swe zdecydowane Tak wobec człowieka. [...] Tą decyzją Bóg oznajmia swe prawo do stworzenia i obnaża je jako takie, które zaprzecza temu prawu i właśnie przez to je straciło. Tą decyzją Bóg ze względu na Jezusa Chrystusa, który bierze na siebie winę, jaką Bóg obarczył człowieka za złamanie prawa, ponownie przywraca to prawo, oddając tym samym człowiekowi jego człowieczeństwo.” Z tego wysnuwał on pochodzącą z polecenia głoszenia Ewangelii odpowiedzialność Kościoła za prawa człowieka, za „ewangeliczne

20 Tamże, s. 266.

21 Por. Woronowicz, Ulrich: Memorandum. Unsere Kirche hat ein gestörtes Verhältnis zum Recht. Wittenberge am 25.5.1976, maszynopis. Przedruk w: tenże, Sozialismus als Heilslehre, Bergisch Gladbach 2000, s. 215-224. (za wydaniem samizdatowym z 1985).

świadectwo prawa” i „kryteria merytorycznego kształtowania praw człowieka.”²² Fränkel mówił o „równości wobec prawa”, nie stanowiącej sprzeczności z rozwojem indywidualnej odmienności i ograniczającej błędne roszczenie „totalnego państwa do władzy nad ciałem i duszą”. Wymienił też wolność wyznania, sumienia i poglądów, którą da się zapewnić jedynie wówczas, gdy państwo nie będzie sobie rościć prawa do „ostatecznej prawdy.”²³

Wewnątrzkościelna debata na temat prawa miała rozmaite skutki polityczne. Różnymi drogami dostała się do zasobów ideowych opozycji lat osiemdziesiątych XX w. związanej z Kościołem. Jej domaganie się poszanowania praw człowieka, bezpieczeństwa prawnego i ustroju państwa prawa zawsze miało podłoże teologiczne, nawet jeśli nie znajdowało ono prawie żadnego oficjalnego wsparcia ze strony Kościołów.

Całkowite zniszczenia wszelkiej państwowości prawnej spowodowało w społeczeństwie i w Kościołach rosnącą potrzebę wypracowania strategii wymuszających na SED zachowania zgodne z prawem. Tego typu strategie trudno było wypracować przez świadome planowanie, dlatego powstawały one w przypadku słabości i kryzysów systemu politycznego, odkrywających przed krytykami pewne pola do ataku.

Rozpoczęta wiosną 1956 roku przez Nikitę Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR destalinizacja po raz pierwszy wydawała się stanowić szansę na połączenie wizji socjalistycznej z ideami wolności i prawa. Ruch ten rozprzestrzenił się na liczne kraje bloku wschodniego, głównie na Polskę i Węgry, gdzie w końcu doszło do wybuchu powstań. W NRD niektórzy intelektualisci komunistyczni mieli nadzieję, że teraz może powstać prawdziwy socjalizm. Ci z nich, którzy za daleko posunęli się w swych reformatorskich zamysłach, ściągnęli na siebie wkrótce bezlitosne prześladowania, zostali uznani przez SED za „rewizjonistów” i wtrąceni do więzień.

22 Fränkel, Hans-Joachim: Dass Zeugnis der Bibel in seiner Bedeutung für die Menschenrechte (wykład). Provinzialsynode der Ev. Kirche des Görlitzer Kirchengebietes vom 4.-7.4.1975 w: epd-Dokumentation 20/75, s. 25.

23 Por. Tamże, s. 23.

„Zadanie walki z niewolą i niesprawiedliwością istnieje również w naszym społeczeństwie...”

Lecz tym samym zrodził się nowy typ wewnątrzsystemowego przeciwnika, przekształcający dotychczas dominujący konfrontacyjny opór w legalistyczną opozycję. Nie kwestionował on zasadniczo legitymizacji socjalistycznych projektów społeczeństwa, lecz dążył do reformy systemu politycznego. Przedstawicielami tej reformatorskiej myśli byli na przykład Wolfgang Harich i osoby podobnie jak on myślące z lat 1956-1958. W 1968 roku wraz z propozycją reform w Czechosłowacji, „praską wiosną” zabrały głos nowe wybitne osobistości: Rudolf Bahro, Stefan Heym, Robert Havemann czy Wolf Biermann. Nie powiodła się jednak próba rozrządzenia partii marksistowskiej. Marksizm jako teoria krytyczna niemal całkowicie się wypalił; w 1989 roku do marksizmu przyznawało się jedynie bardzo niewielu opozycjonistów.

Ten typ opozycji, oczyszczony w dużej mierze z ideologii marksistowskiej, zadomowił się w Kościołach ewangelickich i nadawał opozycji lat osiemdziesiątych, związanej z Kościołem, oraz zrodzonym z niej jesienią 1989 roku ruchom obywatelskim określoną tożsamość. Sprzyjał temu fakt, że Kościoły mimo wszelkich prób ich złamania stanowiły ostatnią i niemal autonomiczną publiczną sferę prawa w bezprawnym otoczeniu o charakterze wyłącznie polityczno-ideologicznym. Lecz do zapewnienia Kościołom egzystencji konieczne było złagodzenie roszczeń totalitarnych lub reforma systemu politycznego. Aby uniknąć konfrontacji, punktów wyjścia do takich reform należało szukać w samym socjalizmie.

Pierwszą przemyślaną koncepcję, różniącą się od powszechnych werbalnych deklaracji lojalności, przedstawił proboszcz z Erfurtu, Heino Falcke. Na synodzie BEK w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 1972 w Dreźnie wygłosił główny referat pod tytułem „Chrystus wyzwala – dlatego Kościół dla innych” W obliczu braku „swobodnej sfery prawa” Falcke opisał zadania i posługę Kościoła jako wyzwanie etyczne: „Zadanie walki z niewolą i niesprawiedliwością istnieje również w naszym społeczeństwie, ponieważ historia stoi pod krzyżem. [...] Ta obietnica jest ważna właśnie tutaj, gdzie społeczeństwo socjalistyczne jest rozczarowane, a cel socjalizmu został zniekształcony nie do poznania. Właśnie dlatego, że nie możemy od socjalizmu domagać się królestwa wolności, takie doświadczenia nie popychają nas do łatwej krytyki totalnej, porównującej

ideał z rzeczywistością socjalizmu i cynicznie się od niego dystansującej. Pod znakiem obietnicy Chrystusa nie opuścimy naszego społeczeństwa w zaangażowanej nadziei na zdolny do poprawy socjalizm.”²⁴

W związku z polityczną współodpowiedzialnością za ulepszanie socjalizmu należy domagać się wolności jednostki i pełnoprawności obywateli. „Dla pełnoprawnej współpracy ważne jest rozszerzenie przez nasze społeczeństwo pola manewru do otwartej dyskusji. Dążymy do odpowiedzialnej współpracy. Czy gotowość do niej nie rosłaby jednak wówczas, gdy również „gorące tematy” mogłyby stanowić przedmiot bardziej otwartej dyskusji, gdyby inaczej myślący nie byli od razu traktowani jako błędnie myślący, których należy wychowywać i szkolić, lecz gdyby ich szanować jako pełnoprawnych partnerów? Czy partie w swej wiodącej roli nie zyskiwałyby na autorytecie, gdyby ten autorytet jawił się raczej jako autor wolności i jako wsparcie w dochodzeniu do dojrzałej samoodpowiedzialności? [...] Czyż nie jest życiowo ważne dla socjalizmu, by dążył do takiej dojrzałości i ją wspierał?” Na razie jednak jest tak: „W Kościele mogłaby istnieć krytyczna sfera publiczna, miejsce wolnego słowa, sfera publiczna radykalnych pytań i wolnej od obaw gotowości do przyswajania sobie wiedzy. Byłby to nadzwyczajny wkład do dojrzałej odpowiedzialności w społeczeństwie.”²⁵

Falcke zakładając reformowalność socjalizmu i przynajmniej częściowo identyfikując realny socjalizm z socjalistyczną utopią, sygnalizował zarazem, że nie ma zamiaru podważać podstaw legitymizacji NRD. Wiązało się z tym również ukute przez niego pojęcie „krytycznej solidarności”. Jednak państwo SED nie miało zamiaru przyjmować takiej oferty. SED dopatrzyła się w tej koncepcji niesłuchanego politycznego potencjału wybuchowego, ponieważ dojrzałe, wolne i krytyczne wypowiedzi oraz wspólne działanie relatywizowały w realnym socjalizmie totalne roszczenia partii. Apel Falckego, by antycypować w Kościele wolność i odpowiedzialność, musiał zostać zrozumiany jako wezwanie do walki. Dlatego państwo wywierało silną presję na synod i na kierownictwo Kościołów, by wykład ten nie został uchwalony jako oficjalny tekst synodu, i by nie

²⁴ Falcke, Heino: Mit Gott Schritt halten. Reden und Aufsätze eines Theologen in der DDR aus 20 Jahren, Berlin 1986, s. 12 nn.

²⁵ Tamże, s. 23.

dopuszczono do jego publikacji. Faktycznie niektóre Kościoły krajowe uznały tekst za nieistniejący; berliński sekretariat BEK wydał jedynie ograniczoną liczbę jego egzemplarzy. Mimo to docierał on do środowisk krytycznych. Prasa komunistyczna uznała wykład Falckego za próbę infiltracji „rewizjonistycznego socjaldemokratyzmu”. Również konformistyczni ludzie Kościoła mówili o dubczekowskiej ideologii i powołując się na jeden z najważniejszych dokumentów praskiej reformy twierdzili, że „było to 1000 słów po niemiecku.”²⁶

Koncepcja Falckego oraz podobne porównywalne próby działały jak drożdże w zaczynie Kościoła, który nie chciał się całkowicie poddać i zarazem musiał włączyć do dialogu swego politycznego partnera. Ani kościelni lojaliści i teologiczni stratedzy wycofania się ze społeczeństwa, ani państwo SED nie znalazły recepty na utopię „reformowalnego socjalizmu”. Przeważał w końcu typ opozycji zawarty w tej koncepcji. Ta opozycja pracowała na rzecz demokracji systemu politycznego, rozwoju wolnej sfery publicznej i poszerzenia pola manewru w postępowaniu jednostek, w zasadzie bez kwestionowania socjalizmu jako takiego. Oznaczało to równocześnie samoograniczenie celów politycznych. Tak argumentujący opozycjoniści wychodzili jednak zawsze od antagonizmu między społeczeństwem a partią rządzącą. Zakotwiczeni w instytucjonalnych ramach Kościoła dysponowali społeczną przestrzenią działania w opozycji do SED. Wykorzystywali najmniejsze legalne pole manewru, by pokazywać się w sferze publicznej jako samodzielna siła społeczna i polityczna. Oprócz zagadnień prawnych i praw człowieka tematy, jakie poruszali, miały prawie zawsze charakter społeczno-etyczny: pokój, sprawiedliwość i ochrona daru stworzenia. Były to bardzo wysokie wymagania etyczne adresowane do smutnej rzeczywistości socjalistycznej.

Kościelna etyka społeczna z tendencją do krytyki cywilizacji stała się najważniejszym duchowym instrumentem krytyki realnego socjalizmu, która toczyła się początkowo w sferze poza polityką, ponieważ sprzeciw etyczny nie zawierał jeszcze żadnego programu politycznego. Kościoły reagowały jednak na aktualny temat pokoju, który w NRD ze względu na militaryzację społeczeństwa

cechował się wyraźnym aspektem wewnątrzpolitycznym. Reagowały też na ogromne problemy ekologiczne NRD, którym strona państwowa zaprzeczała lub które bagatelizowała. Instytucjonalizacja społeczno-etycznych dziedzin pracy w latach siedemdziesiątych w rodzaju „Ausschuss Kirche und Gesellschaft” (Komisji Kościół i Społeczeństwo), „Facharbeitskreis Friedensfragen” (Koła Roboczego Problemy Pokoju) w „Theologische Studienabteilung” (Dział studiów teologicznych) w Berlinie i „Kirchliches Forschungsheim Wittenberg” (Kościelnym domu badawczym w Wittenberdze) powodowała powstawanie obok intelektualnych fundamentów także podstaw organizacyjnych w opozycyjnych ruchach ekologicznych i pokojowych.

Ponadto Kościoły dostarczały informacji, oferowały przestrzeń do publicznej refleksji i przeważnie pomagały w organizowaniu wczesnych ruchów pokojowych i ekologicznych. Ponieważ krytyczne teksty nie mogły być drukowane w NRD, instytucje kościelne rozpowszechniały liczne te materiały w powielanych zeszytach na wielką skalę.

3. Ruchy opozycyjne w latach osiemdziesiątych XX wieku

Ruch opozycyjny nie tylko zrodził się z ducha Kościoła, ale też do 1989 roku był zależny od struktur kościelnych. Jego początki sięgają częściowo organizowanych przez Kościół grup i sieci byłych żołnierzy odmawiających służby wojskowej z użyciem broni, którzy po odbyciu wojskowej służby zastępczej w „Narodowej Armii Ludowej” byli przeważnie bardzo upolitycznieni. Pod koniec lat siedemdziesiątych z ruchu protestacyjnego przeciw obowiązkowym zajęciom z przysposobienia wojskowego w szkołach szybko powstawały pierwsze grupy pokojowe. Niemal równocześnie tworzyły się pod egidą Kościoła również pierwsze grupy ekologiczne. Ta opozycja w latach osiemdziesiątych zorganizowana była w ponad 200 związanych z Kościołami grupach zajmujących się problemami pokoju, ochrony środowiska i praw człowieka. W ramach tego spektrum występowało też kilka grup niezależnych od Kościołów. Wewnętrzna komunikacja między grupami odbywała się dzięki różnym sieciom powiązań, stale rosnącym nielegalnym lub półlegalnym wydawnictwom samizdatowym oraz poprzez kościelne struktury komunikacyjne.

Ruch opozycyjny nie tylko zrodził się z ducha Kościoła, ale też do 1989 roku był zależny od struktur kościelnych.

Kościelna etyka społeczna z tendencją do krytyki cywilizacji stała się najważniejszym duchowym instrumentem krytyki realnego socjalizmu.

Pierwsze apogeum ruchu przypada na początek lat osiemdziesiątych XX wieku. Wielką rolę odgrywała walka o prawdziwą społeczną służbę zastępczą, która odmawiającym służby wojskowej miała zapewnić pole działania poza armią. Uczestniczyło w nim kilka tysięcy młodych ludzi. Jeszcze więcej angażowało się w ruchu „Miecze na lemiesz”. Około 100 000 nosiło znaczki tego ruchu, aż zabroniono pokazywania się z nimi publicznie. Te i inne działania implikowały zawsze obok postaw społeczno-etycznych również polityczne żądania pod adresem reżimu SED. Zawsze chodziło o wolność zgromadzeń i poglądów, udział w życiu politycznym i bezpieczeństwo prawne. Te podstawowe wolności miały dopiero stworzyć swobodę ruchu, jakiej potrzebowali działacze.

Stosunki między tymi grupami a kierownictwem Kościołów, często też gminami, cechowało nierzadko napięcie. Upolitycznienie niepokoiło kierownictwo Kościołów, znajdujące się pod stałą presją zmuszającą je do lojalności wobec państwa. Dochodziło więc stale do wewnętrzkościelnych utrudnień oraz zakazów. Jednocześnie znajdowali się pastory i gminy popierające ruch lub same stające się częścią ruchu. Tworzyły się również bezpośrednie powiązania z oficjalnymi strukturami Kościołów.

Sieć powiązań z Kościołami najwyraźniej się ujawniła w roku 1988 i wiosną 1989 na ekumenicznych zgromadzeniach w tak zwanym „Procesie soborowym na rzecz pokoju, sprawiedliwości i ochrony stworzenia”. Kościół ewangelicki stał się motorem tego procesu, w którym uczestniczył również Kościół katolicki. Opracowane i uchwalone w jego ramach teksty domagały się między innymi umożliwienia „szczerzej i otwartej wymiany poglądów”, większego „bezpieczeństwa prawnego”, „jasnego rozdziału kompetencji w wykonywaniu funkcji państwowych i partyjnych”, reformy prawa wyborczego oraz „równych szans dla wszystkich, niezależnie od przekonań ideologicznych”. Następnie żądały dla „dojrzałych obywateli [...] nie utrudniania możliwości zgromadzeń” i swobody działania „w niezależnych stowarzyszeniach”.²⁷

²⁷ Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste (red.): Ökumenische Versammlung für Gerechtigkeit, Frieden und Bewahrung der Schöpfung, Berlin 1990, s. 72 nn.

Równocześnie jednak także w przypadku opozycjonistów dużą rolę odgrywało życie, względnie sposób życia, w Kościołach, gminach i grupach. Chcieli w nich żyć prawdą w zgodzie z rozumieniem etyki i własnej egzystencji. W grupach tych stale wybuchały debaty o sposobie życia. Poruszano się tu oczywiście w przestrzeni społecznej, umożliwiającej jedynie tworzenie warunków do działań politycznych. Odpowiadało to jednak koncepcjom społeczeństwa obywatelskiego, reprezentowanym na przykład przez autorów z Europy Środkowej i Wschodniej, takich jak Václav Havel lub György Konrád, którzy rozwój społeczeństwa, niezależnego od partii komunistycznej i okupowanego przez nią państwa, traktowali jako czynnik ograniczenia władzy komunistów.²⁸

W związku z tym główną dziedziną działalności opozycyjnej było nie tyle opracowywanie programów politycznych, ale raczej przerabianie tematów politycznych. A te wynikały z widocznych braków systemu sprawowania władzy. Na zewnątrz i wewnątrz militarną reakcją reagował opozycyjny ruch pokojowy, na gospodarkę ekstensywną – ruch ekologiczny, a na bezprawie – ruch obrony praw człowieka. Punktem odniesienia była przy tym protestancka etyka społeczna oraz katolicka nauka społeczna, której politycznie umotywowana siła wynikała z zawartej w niej uniwersalności. Opozycjonistom chodziło nie tylko o NRD, lecz o ocalenie ludzkości. Mogło się ono dokonać nie przez rozkazy jakichś przywódców uszczęśliwiających człowieka na siłę, lecz w sferze, w której ludzie utrzymują ze sobą stosunki dzięki wzajemnemu uznaniu swych praw i powinności. Formuła „sprawiedliwość, pokój i ochrona stworzenia” wyrażała uniwersalne Boskie prawa, którym jako dramatycznemu wyzwaniu miał sprostać aktor na scenie politycznej.

Ewangelicki teolog Friedrich Schorlemmer na zjeździe Kościołów w Halle w 1988 zaprezentował przykładowo tezy, w których konieczność reform i kryzys w NRD powiązane zostały z „zagrożeniem życia w skali globu”, co sprawia, że konieczna jest „zmiana kursu”: „Nam, chrześcijanom, chodzi przede wszystkim o reorientację myślenia i taką przemianę, która głęboko poruszy każdego

²⁸ Por. Timmer, Karsten: Vom Aufbruch zum Umbruch. Die Bürgerbewegung in der DDR 1989, Göttingen 2000.

Kościół ewangelicki stał się motorem procesu, w którym uczestniczył również Kościół katolicki.

i do której potrzeba przekształcenia struktur społecznych. Traktujemy naszą społeczną apatię jako współczesną postać grzechu.”²⁹

Dołączony do tego katalog żądań politycznych zawierał również domaganie się uczestnictwa w polityce, wolnych wyborów, prawnej państwowości, rezygnacji z komunistycznego monopolu na prawdę i reform systemu gospodarczego. Rozumiejąc działalność polityczną jako zadanie zlecone przez Boga a błędne postępowanie wobec stworzenia pojedynczych ludzi lub całego społeczeństwa, które wymknęło się spod kontroli, jako coś, co należy naprawić, przyporządkowano to, co polityczne, dramatowi stosunków między Bogiem a człowiekiem. Zgodnie z tym błędy należałoby naprawić przez pokutę i nawrócenie.

Zaczerpnięte głęboko z teologii wizje polityczne przydały myśleniu opozycjonistów również charakteru utopijnego. Stanowiło to przyczynę braku pragmatycznych treści politycznych i zarazem ograniczyło mobilizację ludzi podobnie myślących do religijnej części społeczeństwa.

Dla SED opozycja ta stanowiła jednak niebezpieczeństwo, ponieważ domagała się podstawowych praw demokratycznych. Dlatego też MfS często miewało trudności z prezentowaniem tych utopijnych działaczy jako kryminalistów, zwłaszcza że z reguły postępowali oni zgodnie z prawem. SED zdecydowanie odrzucała każdą próbę opozycji do podjęcia rozmów z organami państwa o niedociągnięciach w NRD. Już sama częsta wewnątrzpartyjna klasyfikacja Kościoła w SED jako „legalnej pozycji wroga w NRD” świadczy o pewnej bezradności. A MfS, próbujące zwalczać opozycję metodami konspiracyjnymi, traktowało wszelkie „próby przywódców podziemnej działalności politycznej mające na celu podjęcie politycznego dialogu z partią i państwem i przez to uzyskania dla siebie podstępem legalności” jako strategię kontrrewolucyjną.³⁰

29 Vorbereitungsgruppe Arbeitskreis Frieden Wittenberg. Umkehr führt weiter. Wo gesellschaftliche Erneuerung nötig wird. Thesen zum Kirchentag in Halle 1988 w: Über das Nein hinaus. Aufrisse II, samizdat 1988, s. 32.

30 Por. Konzeption zur Verteidigung des Forschungsprojektes »Die Analyse des aktuellen Erscheinungsbildes politischer Untergrundtätigkeit, der Herausarbeitung wesentlicher Tendenzen ihrer Entwicklung und die Ableitung grundsätzlicher Konsequenzen für die weitere politisch-operative Arbeit und ihrer Leitung auf diesem Gebiet«, Entwurf; BStU, MfS, ZAIG 7972, Bl. 15.

Legalizm opozycji czerpiący z reformatorskiej utopii okazał się jednakże bardzo skuteczny. Gdy na przykład podczas ostatnich „wyborów komunalnych” 7 maja 1989 roku opozycjoniści demaskowali nagminne oszustwa wyborcze, postępowali zgodnie z obowiązującym prawem. Prawo łamała SED, która sama dopuszczała się oszustw, przez co znalazła się wówczas w bardzo trudnej sytuacji.³¹

4. Kościół i rewolucja

W stosunkach między państwem a Kościołem zapanował w 1988 roku poważny kryzys, który doprowadził do zawalenia się fasady polityki kościelnej. Spowodowały go próby państwa SED zamknięcia ust opozycji działającej w strukturach kościelnych pod koniec 1987 i w styczniu 1988 roku. Po okresie pertraktacji państwo kategorycznie zażądało od Kościołów, by nie dawały już opozycji możliwości działania w swych murach. Ponowne rokowania związane z polityką kościelną również nie zdołały już uzdrowić sytuacji. 19 lutego 1988 roku pełnomocnicy Biura Politycznego Werner Jarowinsky i przewodniczący BEK biskup Werner Leich rozmawiali poufnie o pogarszających się poprzez działalność opozycji stosunkach państwa z Kościołem. Jarowinsky mówił o wykorzystywaniu „Kościola jako ‘konia trojańskiego’”.³² Kryzys uległ dodatkowemu zaostreniu, gdy biskup Leich na synodzie Związku Kościołów Ewangelickich 20 września 1988 roku zażądał „ludzkiej twarzy”³³ społeczeństwa. Natychmiast zareagował na to Honecker, który 26 września 1988 roku nie szczędził gróźb w wojowniczej scenerii parady grup bojowych.

Równocześnie w Kościołach rozpoczęła się nowa debata nad formułą „Kościół w socjalizmie”. Znani ludzie Kościoła, tacy jak na przykład Richard Schröder, Götz Planer-Friedrich i krajowy biskup Leich uznali wieloznaczną formułę „Kościół w socjalizmie” za bezużyteczną. Ponieważ kierownictwo SED zauważyło, że Kościołów nie da się obłaskawić, jeszcze raz sięgnęło do restrykcji

31 Por. Kloth, Hans Michael: Vom »Zettelfalten« zum freien Wählen. Die Demokratisierung der DDR 1989/90 und die »Wahlfrage«, Berlin 2000.

32 Initiative Frieden Menschenrechte (wyd.): Die Kirche, August 1988, samizdat, s. 5.

33 Leich, Werner: Gesellschaft mit menschlichem Angesicht. W: Kirche im Sozialismus 1988/5, s. 171.

Czerpiący z reformatorskiej utopii legalizm opozycji okazał się niesłychanie skuteczny.

w polityce antykościelnej. SED zainicjowała w 1988 roku założenie związku wolnomyślicieli, by przeciwdziałać publicznym wpływom Kościołów.

Mimo to Kościoły nie odważały się początkowo na otwartą konfrontację. Zachowywały się powściągliwie, nieufnie spoglądając na coraz większą aktywność grup opozycji i krytycznych teologów. Gdy opozycjoniści z udziałem pracowników Kościoła w maju 1989 roku ujawnili oszustwa wyborcze i planowali demonstracje protestacyjne, konferencja kierownictw Kościołów próbowała ich powstrzymać. Zganiła ona wprawdzie na posiedzeniu w dniach 2-3 czerwca 1989 roku „zaobserwowane niezgodności w obliczeniach wyborczych” i zaapelowała do SED o zadbanie o „dalszy rozwój procedury wyborczej”, zarazem jednak uchwaliła co następuje: „Prosimy członków gmin i pracowników naszych Kościołów o rzeczowe przedstawienie swych zapytań, by zawsze było rzeczą jasną, że mówimy i postępujemy, kierowani odpowiedzialnością za całość, której wymaga od nas nasza wiara [...]. Przesadne akcje lub demonstracje nie są środkami stosowanymi przez Kościół.”³⁴

Tym samym rozpoczęły się zmiany w polityce kościelnej, w których toku Kościoły jako takie stały się aktywnymi uczestnikami rewolucji.

We wrześniu 1989 roku konflikty w polityce kościelnej uległy zaostrzeniu w związku z pierwszymi masowymi demonstracjami w Lipsku, formowaniem się nowych ruchów opozycyjnych, protestami artystów i falą ucieczek przez Węgry i Czechosłowację. To, co dotychczas pozornie niezależnie od siebie obciążało reżim SED, skumulowało się, osiągając masę krytyczną. Kościoły dostrzegły, że państwo SED nie jest już w stanie rozwiązać nagromadzonych problemów. Nawet dla wielu ludzi Kościoła państwo stało się problemem. Tym samym rozpoczęły się zmiany w polityce kościelnej, w których toku Kościoły jako takie stały się aktywnymi uczestnikami rewolucji.

Oparły się więc naciskowi państwa, gdy chciało ono zapobiec cotygodniowym modlitwom o pokój w Lipsku. Konferencja kierownictw Kościołów wysłała 2 września list do Honeckera, którego prosiła o dopuszczenie do „otwartej i rzetelnej dyskusji”, a nie reagowanie „pouczeniami lub nawet groźbami”. Powinien on umożliwić „realistyczne relacjonowanie” i respektowanie wszystkich „oby-

³⁴ Konferenz der Kirchenleitungen 124. Tagung, Vorlage Nr. 3/2, 2/3.6.1989. Meinungsbildung zu Anfragen im Zusammenhang mit der Kommunalwahl, prywatne zbiory autora.

wateli jako współodpowiedzialnych partnerów”.³⁵ Synod Związku Kościołów Ewangelickich w dniach 15-19 września 1989 roku w Eisenach spowodował dalsze zaostrzenie się sytuacji w polityce kościelnej mimo intensywnych nacisków agentów MfS. Krytyczni teologowie i świeccy uczestnicy synodu zyskali przewagę. Przy okazji synodu rozdawano teksty ruchów opozycyjnych i niektórych zbuntowanych członków wschodniej CDU. Również Leich opowiadał się otwarcie za grupami opozycyjnymi działającymi obecnie poza Kościołami.

Synod w swej uchwale stwierdził: „Potrzeba nam powszechnej świadomości, że reformy w naszym kraju są pilnie potrzebne, [...] odpowiedzialna pluralistyczna polityka w dziedzinie mediów, demokratyczna wielopartyjność, swoboda podróżowania dla wszystkich obywateli, reformy gospodarcze, odpowiedzialne obchodzenie się z własnością społeczną i indywidualną, możliwość pokojowych demonstracji, procedura wyborcza, umożliwiająca wybór między programami i osobami.”³⁶ Deklaracja ta wywołała wściekłe ataki w prasie SED, uznającej, że Kościół przeszedł na stronę kontrrewolucji.

Nowością był również fakt, że obecnie nawet czołowi duchowni włączyli się do działalności opozycyjnej.³⁷ Współpraca Kościołów z nowymi ruchami opozycyjnymi przedstawiała się różnie w różnych regionach, lecz wszędzie dawało się ją wyczuć. Dochodziły do niej teraz jeszcze postulaty samych Kościołów. Domagały się one poprawy sytuacji chrześcijańskich dzieci w szkołach. Ponadto przeforsowały likwidację urzędu sekretarza stanu do spraw Kościoła, będącego dotychczas jednym z najważniejszych organów wywierania wpływu i sprawowania kontroli przez SED nad Kościołami.

We wrześniu 1989 roku w krótkim czasie zaczęły powstawać na bazie kościelnych grup opozycyjnych ruchy obywatelskie, odchodzące formalnie od struktur kościelnych. Duża część założycieli ruchów rewolucyjnych, – „Neues Forum” (Nowe Forum), „Demokratie jetzt” (Demokracja teraz), „Demokratischer

³⁵ Por. Leich, Werner: Vorsitzender der Konferenz der Kirchenleitungen, Schreiben vom 4.9.1989 mit Sperrfrist 9.9.1989 an die Gemeinden des BEK, prywatne zbiory autora.

³⁶ Por. Beschluss der Synode des BEK vom 15.-19. September. Przedruk w: Rein, Gerhard: Die Opposition in der DDR. Entwürfe für einen anderen Sozialismus, Berlin 1989, s. 216.

³⁷ Küttler, Thomas, Röder, Jean Curt: Die Wende in Plauen, Plauen 1993, s. 31.

Krytyczni teologowie i świeccy uczestnicy synodu zyskali przewagę.

„Potrzeba nam powszechnej świadomości, że reformy w naszym kraju są pilnie potrzebne!”

Treści polityczne opozycjoniści musieli wypracować dopiero w trakcie rewolucji.

Aufbruch” (Demokratyczny zryw) i „Sozialdemokratische Partei” (Partia Socjaldemokratyczna SDP) pochodziła z grup związanych z Kościołem. Mogli oni nie tylko korzystać ze sfery wolności duchowej w Kościele, lecz byli również ukształtowani przez doświadczenia teologiczne i duchowe. Ta motywacja dawała im tyle energii, że przez wiele miesięcy zdołali dźwigać na sobie ciężar mobilizacji społeczeństwa, inicjowania demonstracji, pozbawiania władzy SED i służby bezpieczeństwa oraz rokowań przy Okrągłym Stole. U wielu z nich manifestował się jednak nadmiar utopii, często stający na drodze pragmatycznemu postępowaniu. Prowadziło to też do niepewności w podejściu do kwestii niemieckiej po 9 listopada 1989 roku. Liczni ludzie Kościoła i opozycjoniści chcieli najpierw rozwiązać problemy świata, a potem dopiero zająć się jednością Niemiec. Dlatego wkrótce zdystansowali się od nich nawet ci obywatele NRD, którzy początkowo popierali opozycyjne ruchy obywatelskie. Tak więc opozycja na pewno zakorzenieniu w Kościele zawdzięczała swą energię polityczną, postawę duchową i odwagę cywilną, ale Kościoły nie potrafiły wytyczyć programów i pragmatycznych działań. Treści polityczne opozycjoniści musieli wypracować dopiero w trakcie rewolucji.

Najważniejszym bodaj wkładem Kościoła w rewolucję były modlitwy o pokój.

Najważniejszym bodaj wkładem Kościoła w rewolucję były modlitwy o pokój.³⁸ Wyrażały one synergizm Kościoła, opozycji i społeczeństwa. Budynki kościelne stanowiły teren chroniony, ponieważ także w NRD, jak w prawie wszystkich dyktaturach, sprawujący władzę nie odważali się bezpośrednio atakować miejsc sakralnych. Modlitwy o pokój całymi miesiącami ściśle wiązały się z demonstracjami. Publiczne protesty odbywały się z reguły po modlitwach. Nawet gdy pod koniec listopada wywalczone wolność w sferze publicznej i zgromadzenia mogły się odbywać również poza Kościołem, modlitwy o pokój nie utraciły swego znaczenia. Stanowiły one sferę współpracy wszystkich ważnych grup działających politycznie: ludzi, którzy złożyli podania o wyjazd z kraju, pośredników z ramienia Kościoła, opozycji, demonstrantów, artystów i czasami również przedstawicieli SED. Pełniły funkcję giełdy informacyjnej i placówek komunikacji, miejsc czuwania i schronienia dla prześladowanych, a także dys-trybucji materiałów. Były przestrzenią spokoju i stanowiły ojczyznę nadziei.

38 Najlepiej dotychczas udokumentowana analiza modlitw o pokój: Geyer, Hermann: Nikolaikirche, montags um fünf: die politischen Gottesdienste der Wendezeit in Leipzig, Darmstadt 2007.

Modlitwy dawały solidną „strukturę powtarzalności”³⁹, przydającej wręcz byciu w kościele i udziałowi w demonstracji charakteru niemal rytualnego.

Modlitwy o pokój stały się w ten sposób ważnym medium w walce o władzę. Podczas gdy SED traciła wpływy, opozycjoniści i ludzie Kościoła stwarzali podczas modlitw o pokój możliwość kontaktów między ludźmi. Często również w sposób zaskakujący dla działaczy w sytuacji, gdy strach trzymał jeszcze w szachu otuchę, rodziła się nagle siła słabych, milczących, zastraszonych. Nieoczekiwanie dla wielu organizatorów również ludzie nie związani z Kościołem przejmowali tę dla nich niezwykłą polityczną duchowość. Rytuály wolnościowe stawały tutaj naprzeciw komunistycznym rytuałom zniewolenia. W kościelnych modlitwach o pokój zawarta była polityczna rozwaga. Najważniejszą zapowiedzią wolności było doznanie szczęścia swobodnej wypowiedzi. Świadkowie tamtych czasów pisali zawsze i ze wszystkich miejscowości w NRD, że ludzie w modlitwach o pokój odnajdywali własny język, własne myślenie i wolę. Promieniowanie tej politycznej duchowości polegało na religijnej dramatyzacji bezpośrednich, aktualnych doświadczeń politycznych.

Modlitwy o pokój stanowiły także element rewolucji bez użycia przemocy. Do 10 października 1989 roku według danych MfS zatrzymano w NRD co najmniej 3 318 osób.⁴⁰ Prawie wszyscy byli bici, a wielu z nich odniosło też rany. Ponad 600 osób objęto postępowaniem dochodzeniowym. W obliczu przemocy odpowiedzialni opozycjoniści, przedstawiciele Kościoła i artyści wzywali stale do rezygnacji z użycia siły. Chociaż demonstranci sami z siebie manifestowali w pokojowy sposób, skandując „Nie jesteśmy chuliganami” i „Nie dla przemocy”, w modlitwach o pokój wciąż nawoływano do działań bez użycia siły. Opozycjoniści lat osiemdziesiątych mieli już doświadczenie z tego rodzaju działalnością polityczną i dlatego mogli przekazywać strategię postępowania w przypadku akcji policyjnych z zastosowaniem przemocy.

39 Na ten temat: Wagner-Kyora, Georg: Eine protestantische Revolution in Halle w: Heydemann, Günther, Mai Gunter; Müller, Werner (red.): Revolution und Transformation in der DDR 1989/90, Berlin 1999, s. 361-362.

40 Por. Hollitzer, Tobias; Bohse, Reinhard (red.): Heute vor 10 Jahren. Leipzig auf dem Weg zur Friedlichen Revolution, Fribourg 2000, s. 457. Według danych prokuratora generalnego Güntera Wendlanda zatrzymano 3456 osób. Por. Neues Deutschland z 20 listopada 1989, s. 3.

Najważniejszą zapowiedzią wolności było poczucie szczęścia, że można swobodnie mówić.

SED poniosła porażkę w Halle, gdy Hans-Joachim Böhme, członek Biura Politycznego i pierwszy sekretarz kierownictwa SED w okręgu Halle zaplanował pozyskanie wiernych towarzyszy na demonstrację poparcia dla SED w dniu 30 października 1989 roku. Towarzysze mieli zostać zwiezieni autobusami z całego okręgu. Hasło demonstracji brzmiało: „Czerwone sztandary przeciw białym świecom!” Jednak ta przedziwna demonstracja nie odbyła się z braku uczestników, natomiast około 50 000 mieszkańców Halle zebrało się owego 30 października, by demonstrować na rzecz demokratyzacji.

I tak doszło do rokowań przy Okrągłym Stole, które coraz bardziej wymykały się z rąk SED – mimo wielu manewrów politycznych.

W październikowych dniach naznaczonych przemocą, strachem i groźbami ludzie Kościoła próbowali pośredniczyć między organami państwa i demonstrantami. W wielu miejscach przedstawiciele państwa przyjmowali takie propozycje w nadziei, że Kościoły będą w stanie stłumić protesty. Przedstawiciele Kościołów dążyli w różny sposób do uspokojenia nastrojów. Jednak równocześnie domagali się koncesji od organów państwowych. Prowadzili rokowania w sprawie zwolnienia więźniów i postulowali, by demonstranci i opozycjoniści uczestniczyli w rozmowach. W kilku miastach się to nawet udało.

Jednak dopiero po osłabieniu SED przez kryzys, kiedy to przepaść między społeczeństwem i kastą panującą stała się widoczna, reżim próbował zasklepić rysę, by ponownie móc działać i sprawować władzę. Z konieczności komuniści w 1989 roku próbowali w rozpadającym się państwie uzyskać jakąś stabilizację, dążąc do porozumień z tymi, których przedtem zwalczali jako opozycjonistów. I tak doszło do rokowań przy Okrągłym Stole, które coraz bardziej wymykały się z rąk SED – mimo wielu manewrów politycznych. Z każdym prawem, jakie udało się wynegocjować od partii, traciła ona władzę, podczas gdy wzmacniały się siły przeciwnika.

Grupa kontaktowa opozycji w Berlinie zaprosiła Kościoły 24 listopada 1989 roku do moderowania obrad Okrągłego Stołu.⁴¹ Okrągły Stół czerpał swą legitymizację z ruchu, który do niego doprowadził. Przede wszystkim jednak należało znaleźć płaszczyznę rozmowy dla sił starych i nowych. Wydawało się, że Kościoły nadają

⁴¹ Pismo grupy kontaktowej opozycji do Sekretariatu Berlińskiej Konferencji Biskupów i Sekretariatu Związku Kościołów Ewangelickich, Berlin 24.11.1989 w: Kuhrt, Eberhard; F. Buck, Hannsjörg; Holzweiffig, Gunter (red.): Opposition in der DDR von den 70er Jahren bis zum Zusammenbruch der SED-Herrschaft, Opladen 1999, s. 463.

się do pełnienia tego zadania, ponieważ zdobyły już pewne doświadczenia w redukowaniu konfliktów politycznych i cieszyły się minimalnym zaufaniem obu stron. W obradach Centralnego Okrągłego Stołu w Berlinie zadanie to znakomicie wykonywali moderatorzy kościołni, nadradca Martin Ziegler, prałat Karl-Heinz Duche oraz pastor Martin Lange. Okrągły Stół przed pierwszymi wolnymi wyborami zakończył się nabożeństwem w Gethsemanekirche. Było to pierwsze nabożeństwo z okazji ważnego wydarzenia w NRD o charakterze państwowym.

Już od października 1989 roku proces rewolucyjny objął regiony i samorządy terytorialne. W ciągu kilku tygodni tysiące ludzi uczestniczyło w kontroli opanowanego przez SED aparatu władzy. W tym celu obok instytucji państwowych powoływano nowe struktury, w których określenie „Okrągły Stół” szybko znalazło swoje miejsce. Gdy debaty na temat Centralnego Okrągłego Stołu weszły na forum publiczne, około 20 października zaczęły powstawać w regionach pierwsze Okrągłe Stoły. W celu przeciwdziałania utracie własnego autorytetu także rady okręgów, powiatów i licznych gmin od pierwszych tygodni grudnia zapraszały do powstających do stycznia Okrągłych Stołów. Kościołni przedstawiciele różnych wyznań zajmowali w nich wybitne pozycje i czasem korzystali z własnego prawa głosu. Umieli posługiwać się odpowiednim językiem i byli niemal jedynymi osobami z doświadczeniem w procedurach demokratycznych.

To, co się ujawniło przy Okrągłych Stołach, znalazło swą kontynuacją również po pierwszych wolnych wyborach w marcu 1990 roku. Do pierwszej Izby Ludowej utworzonej w wyniku wolnych wyborów weszło 24 teologów, oprócz nich wielu pracowników Kościoła oraz jeszcze liczniejsi członkowie Kościołów. Znaczna część nowego personelu, nowej ponadpartyjnej klasy rewolucji – od przedstawicieli społeczeństwa po rząd – pochodziła z Kościołów, głównie protestanckich. 12 kwietnia 1990 roku Izba Ludowa wybrała wiceprezesa federalnego synodu Lothara de Maizièrè'a na premiera rządu koalicyjnego składającego się z „Allianz für Deutschland” (Sojusz dla Niemiec), SPD i liberałów. Koalicja była możliwa mimo trudnych rokowań, ponieważ wśród nowych polityków znajdowało się wielu teologów ewangelickich i ludzi świeckich związanych z Kościołami, umiejących znaleźć ponadpartyjny wspólny język.

Do pierwszej Izby Ludowej utworzonej w wyniku wolnych wyborów weszło 24 teologów, oprócz nich wielu pracowników kościelnych oraz jeszcze liczniejsi członkowie Kościołów.

W samym tylko rządzie urzędy ministrów piastowało czterech pastorów: Hans-Werner Ebeling (DSU), Gottfried Müller (CDU), Markus Meckel (SPD) oraz Rainer Eppelmann (DA). Dochodziły do tego osoby sprawujące kościelne urzędy synodalne i świeckie, takie jak de Maizière, Regine Hildebrandt (SPD) lub Walter Romberg (SPD). Ludzie Kościoła pełnili ważne funkcje w Izbie Ludowej, na przykład teolog Richard Schröder został przewodniczącym klubu SPD lub prezes synodu Reinhard Höppner (SPD) wiceprzewodniczącym Izby Ludowej. Nie wszyscy oni należeli do opozycji lat osiemdziesiątych, byli jednak zaznajomieni z soborowym procesem na rzecz pokoju, sprawiedliwości i ochrony stworzenia. To kościelne *tableau* mówi samo za siebie. Ludzie ci musieli zająć się polityką, ponieważ w innych środowiskach po czterdziestoletnim panowaniu komunistów było zbyt mało osób nadających się do tej działalności. Do dnia dzisiejszego aktywnie działający chrześcijanie są obecni na wszystkich poziomach polityki w bardzo wysokim stopniu.

5. Perspektywy

Szczególne role Kościołów w dokonywaniu rewolucji przypominają wizję Erica Voeglina. Już w 1938 roku pod wrażeniem narodowego socjalizmu wskazywał on na to, że do obrony przed dyktaturą światopoglądową nie wystarczą same sądy etyczne i uczciwość intelektualna. Dostrzegał granice świadomego i rozumnego pojmowania, ba, nawet granice zastrzeżeń moralnych. Jak to było możliwe, że nawet ludzie wykształceni w Niemczech, wychowani na etyce Immanuela Kanta, uczeni w posługiwaniu się krytycznym rozumem, kolaborowali z gardzącą człowiekiem dyktaturą nazistowskich morderców lub w milczeniu odwracali oczy? Jak mogło do tego dojść, że w NRD nawet bardzo wykształceni humanistyczni twórcy akceptowali całe to widoczne bezprawie jako zjawisko konieczne lub przejściowe albo bojaźliwie na nie przystawali? Voeglin napisał wówczas: Do rozprawienia się z „religią polityczną” trzeba zająć przeciwne pozycje religijne. „Treściom nie tylko nagannym obyczajowo, lecz złym religijnie, satanicznym, opór stawić można jedynie dzięki silnej, dobrej mocy religii”.⁴² Być może stanowi to odpowiedź na pytanie, dlaczego Kościół odegrał w rewolucji 1989 roku wielką rolę.

⁴² Voegelin, Eric: Die Politischen Religionen, München 1993, s. 6 (przedruk pierwszego wydania w Wiedniu 1938).

Budziło to tym większe zdziwienie, że Kościoły były osłabione w wyniku długiej polityki antyreligijnej i antykościelnej prowadzonej przez komunistów. Ujawniło się to w całej rozciągłości dopiero po 1990 roku. Ogromna utrata członków wymagała bolesnej redukcji wszystkich struktur kościelnych. Prócz tego wraz z uzyskaną wolnością i powstawaniem społeczeństwa, ponownie organizującego się samodzielnie, zastępcza funkcja Kościoła przestała być potrzebna. Opuścili go podmioty polityczne, które kiedyś znalazły w Kościołach przestrzeń nieskrępowanego działania. Ponieważ państwo SED utraciło dostęp do Kościołów, musiały one na nowo określić swą pozycję w społeczeństwie. W wielkim stopniu przyczyniły się do demokratyzacji kraju, lecz reprezentowały polityczną etyką społeczną, której tradycyjny, protestancki charakter mierzył cywilizację, politykę, kulturę, ale też rzeczywistość Kościoła wartościami biblijno-eschatologicznymi, takimi jak sprawiedliwość lub pokój. Wszystkie społeczne, polityczne i religijne instytucje i funkcje związane z władzą oraz postępowanie poszczególnych ludzi pozostawały z konieczności w tyle za tymi wymaganiami i dlatego stały się przedmiotem krytyki. Nastawienie społeczno-etyczne i związane z nim utopizm powodowały obcość wobec nowego, demokratycznego świata, który akurat też współtworzyły. Niektórzy krytyczni opozycjoniści wierzyli, że przybliżą się do realizacji tych utopii jesienią 1989 roku dzięki swym pierwszym sukcesom politycznym. Z przerażeniem przekonywali się, że z chwilą, gdy sparaliżowane społeczeństwo ponownie nauczyło się chodzić, „lud” kroczy własną drogą i realizuje własne interesy, których w żadnym razie nie da się pogodzić z utopią lub jakimś zreformowanym lub zliberalizowanym socjalizmem.

Utrudniało to Kościołowi znalezienie sobie miejsca w realnym świecie, w którym obok wolności rolę odgrywał też naród i dążenie do dobrobytu. Krytyka nowego demokratycznego porządku prawnego prowadzona z pozycji etyki społecznej przesłaniała niektórym wschodnioniemieckim ludziom Kościoła łaskę korzystania z możliwości zapewnianych mu przez politykę państwa. Zamiast więc cieszyć się z szansy, jaką dawała nauka religii w szkole lub duszpasterstwo wojskowe, głosili purystyczne samoograniczenie. Tak też po dziś dzień część politycznego protestantyzmu ćwiczy się w antykapitalizmie, który czasami ponownie zajmuje krytyczną pozycję wobec demokracji. Po 1990 roku Kościoły musiały się nauczyć, że codzienna polityka i stała walka interesów wymagają

Treściom nie tylko złym obyczajowo, lecz nagannym religijnie, satanicznym, opór stawić można jedynie dzięki silnej, dobrej mocy religii.

Po roku 1990 Kościoły musiały się nauczyć, że codzienna polityka i stała walka interesów wymagają pragmatycznych decyzji, bardzo rzadko wywodzących się z przekonań etycznych i religijnych.

pragmatycznych decyzji, bardzo rzadko wywodzących się z przekonań etycznych i religijnych.

O wiele mniejszy Kościół katolicki znajdował się w nieco łatwiejszej sytuacji. Miał on trochę późniejszy start w rewolucji. Katolicy wierni byli wprawdzie od początku w nią zaangażowani, jednak biskupi przyłączyli się do działań na rzecz przelomu dopiero w listopadzie 1989 roku. W listopadzie episkopat wezwał świeckich katolików do angażowania się w działalność polityczną. Powstawały wówczas liczne organizacje świeckich, mające na celu zachęcanie katolików do przejęcia politycznej odpowiedzialności. W Turyngii w biskupstwie Erfurt-Meiningen założona została 2 grudnia Katolicka Akcja Społeczna, współpracująca z politykami z różnych partii w celu realizacji spraw typowo katolickich. Akcja zaproponowała też między innymi przygotowanie „testu celów dla partii politycznych”, które miały pomóc wyborcom zorientować się w nowym pejzażu partyjnym.

Obecnie oba Kościoły odgrywają w społeczeństwie ogromną rolę. Mimo licznych problemów udało im się skonsolidować i przejąć również wiele zadań społecznych obok ich tradycyjnych zadań duchowych.

Ranek 3 października, dzień Zjednoczenia Niemiec, rozpoczął się od ekumenicznego nabożeństwa we wschodniobерlińskim Marienkirche. Kościół jeszcze raz znalazł się w centrum publicznego zainteresowania. Lecz przed rozpoczęciem nabożeństwa doszło do publicznych kontrowersji w Kościołach ewangelickich. Politycy w podniosłym nastroju, również minister w Kancelarii Premiera Rudolf Seiters, zaproponowali, żeby w całym kraju rozdzwoniły się dzwony. W kościele podniósł się sprzeciw. Mijające stulecie kojarzyło się społeczeństwu ze skrajnymi przeżyciami. Niemało ludzi Kościoła kolaborowało z państwem nazistów. Gdy dostrzegli swą winę i szukali nowych dróg, wielu z nich ponownie zadało się politycznie i ideologicznie z państwem SED. Jednakże słowo związane z prawdą, którego mieli strzec jak skarbu, stało się dla nich – często niepostrzeżenie – siłą wolności. Teraz więc w żadnym razie nie chcieli kolaborować z kimkolwiek, także nie z ustrojem, który ofiarom dyktatury w ich gminach gwarantował wolność.⁴³

⁴³ Por. Heidingsfeld, Uwe-Peter: Evangelische Kirche und Wiedervereinigung – Anmerkungen zu einem Schwierigen Verhältnis. Idea Dokumentation 10/2006.

Mimo to rozkołysały się dzwony. Wiele gmin uczyniło to z wdzięczności za koniec ucisku. Ale pojawiły się też pojedyncze listy pasterskie. Biskup krajowy Turyngii, Werner Leich, nawoływał w swym pasterskim słowie z okazji Dnia Jedności Niemiec do solidarności z tymi, którzy popadną w trudności gospodarcze. Lecz wyraził również to, co czuło wiele osób: „Bóg podarował nam więcej, niż mogliśmy oczekiwać: pokojową rewolucję, wolność i otworzył przed nami przyszłość. Któż by nie chciał teraz z całego serca za to podziękować Bogu!”⁴⁴

Dr phil. Ehrhart Neubert

Ur. 1940 w Herschdorfie (Turyngia); w latach 1958-1963 studiował teologię w Jenie; od 1967 do 1984 pracował w parafii w Niedersynderstedt (dekanat weimarski), od 1973 roku był również kapłanem akademickim w Weimarze i członkiem różnych ruchów opozycyjnych; od 1984 do 1996 został pracownikiem naukowym Kościoła ewangelickiego w Berlinie; należał w 1989 r. do współzałożycieli ruchu opozycyjnego Przełom Demokratyczny a w latach 1989-90 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tego ruchu; od 1991 do 1996 był dyrektorem Centrum Studiów i Spotkań Kościoła Ewangelickiego w Berlinie, w latach 1992 do 1994 również współpracownikiem Komisji śledczej w sprawie premiera Brandenburgii Manfreda Stolpego w Landtagu Brandenburgii. W 1996 r. wstąpił do CDU. W tym samym czasie ukończył studia doktorskie na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie i otrzymał tytuł doktora filozofii. Tematem jego pracy doktorskiej była: „Historia opzycji w NRD. 1949-1989”. Od 1997 roku pracował jako Kierownik Wydziału Nauki i Badań w Urzędzie ds. Akt Służby Bezpieczeństwa byłej NRD; od 1998 do 2003 zaangażowany był w działalność „Fundacji ds. rozliczenia dyktatury SED” jako członek jej Zarządu.

Dr Ehrhart Neubert opublikował wiele materiałów na temat religijnej i społecznej sytuacji we Wschodnich Niemczech, a także na temat opozycji w NRD.

⁴⁴ Leich, Werner: Hirtenwort des Bischofs w: Glaube und Heimat 39 z 30.9.1990, s. 1.

